

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historicolitteraria 23 (2023)

ISSN 2081–1853

DOI 10.24917/20811853.23.28

Iwona Przybysz

Uniwersytet Warszawski

ORCID 0000-0003-0883-2074

Warto czytać Konopnicką

[Maria Konopnicka, *Tam, w moim kraju, w dalekiej stronie*, wybór tekstów Marta Niewieczera, Maciej Skowera, wybór ilustracji Janusz Górski, wstęp Ewelina Rąbkowska, postłowie Dawid Maria Osiński, Biblioteka Publiczna Miasta Stołecznego Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, Warszawa 2022, ss. 156]

Maria Konopnicka: Tam, w moim kraju, w dalekiej stronie

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy
Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego

Obchody rocznic ważnych wydarzeń czy urodzin i śmierci postaci zasłużonych dla kultury, obecne w historii nowożytnej od XVII wieku, a szczególnie spopularyzowane w wieku XIX¹, wpisują się w naturalną potrzebę wytyczania kamieni milowych ważnych dla społeczności. Do ich ekspansji w drugiej połowie XIX wieku przyczyniło się, jak wskazuje Tadeusz Budrewicz, nadanie im funkcji konsolidacyjnej, umożliwiającej zjednoczenie zniewolonego narodu polskiego wokół ważnych postaci i symboli². Najlepiej współcześnie pamiętane okazują się zwłaszcza jubileusze Henryka Sienkiewicza z 1900 i Marii Konopnickiej z 1902 roku, służące cementacji pozycji tych pisarzy w zbiorowej wyobraźni narodu.

Choć współcześnie jubileusze i rocznice raczej nie odgrywają już tak wielkiej roli w kształtowaniu wspólnoty, jak w kulturze

¹ Zob. A. Galos, *Polskie uroczystości ku czci ludzi kultury na tle obchodów rocznicowych na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Upominki od narodu. Jubileusze, rocznice, obchody pisarzy*, red. T. Budrewicz, P. Bukowski, R. Stachura-Lupa, Żarnowiec 2010, s. 15.

² Zob. T. Budrewicz, *O jubileuszach*, [w:] *Upominki od narodu...*, dz. cyt., s. 5–14.

XIX wieku, ich tradycji daleko do zaniku. Przywoływanie kolejnych rocznic urodzin i śmierci ważnych dla kultury polskiej osobistości czy wydarzeń istotnych dla danego kręgu kulturowego nadal może stać się punktem wyjścia do refleksji nad miejscem dorobku danej osoby (bądź próbą rewindykacji jej dorobku) lub wagą konkretnego wydarzenia w świadomości zbiorowej. W ostatnim czasie ponownie osiǳ tych procesów stała się Konopnicka, której 180. rocznica urodzin przypadła na 2022 rok. Ogłoszenie tego roku Rokiem Marii Konopnickiej przez Sejm RP zaowocowało zwiększeniem zainteresowania zarówno analizami jej biografii i twórczości, jak i nowymi wyborami jej tekstów. Przejawem pierwszego ruchu były m.in. konferencje naukowe poświęcone jej osobie i dorobkowi, które odbyły się w Krakowie³ i Żarnowcu⁴ oraz wydana przez Narodowe Centrum Kultury praca zbiorowa *Konopnicka – raz jeszcze*⁵.

Do drugiego nurtu należałoby zaliczyć wybór tekstów *Tam, w moim kraju, w dalekiej stronie*, przygotowany przez Martę Niewieczerał i Macieja Skowerę – badaczy literatury dziecięcej i młodzieżowej związanych z Wydziałem Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego oraz Muzeum Książki Dziecięcej działającym przy Bibliotece Miasta Stołecznego Warszawy. Na kształt tomu wpłynęli również: autor koncepcji graficznej i odpowiedzialny za wybór ilustracji Janusz Górski (kierownik Pracowni Książki w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych) oraz autorzy wprowadzenia (Ewelina Rąbkowska, zmarła w 2023 roku kierowniczka Muzeum Książki Dziecięcej) i posłowie (Dawid Maria Osiński, badacz literatury polskiej drugiej połowy XIX wieku z Wydziału Polonistyki UW, a także autor artykułów poświęconych twórczości Konopnickiej⁶ i edytor jej reportażu *Szpital żydowski w Warszawie*⁷). Tom ten, którego wydanie sfinansowane zostało ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, nie był dostępny w sprzedaży – zainteresowani mogli go za to otrzymać za darmo w Bibliotece Miasta Stołecznego Warszawy.

Wybór tekstów danego pisarza zawsze powinien być postrzegany jako indywidualna propozycja odczytania jego twórczości, nie zaś próba wiernego jej przedstawienia, charakterystyczna raczej dla edycji pism zebranych (na potrzebę opracowania nowej kompletnej edycji dzieł Konopnickiej wskazywali zresztą w ostatnich latach Anna Zwolińska⁸ i Piotr Bordzoł⁹). Tomy takie jak *Tam, w moim kraju...* należy traktować

³ Zob. *Czas pozytywistek: konferencja naukowa*, Muzeum HERstorii Sztuki, <https://muzeumherstoriiisztuki.org/czas-pozytywistek-konferencja-naukowa/> (dostęp 31.08 2023).

⁴ Zob. R.J. Pastwa, *Obchody roku Marii Konopnickiej w Żarnowcu*, „Colloquia Litteraria” 2022, z. 2, s. 199–210.

⁵ Zob. *Konopnicka – raz jeszcze*, red. M.J. Olszewska, Warszawa 2022.

⁶ Zob. np. D.M. Osiński, *O samotności wbrew samotności – Konopnicka i Orzeszkowa w miniaturowej (prozie)*, [w:] *Dwie gwiazdy, dwie drogi. Konopnicka i Orzeszkowa – relacje różne*, red. E. Ilnatowicz, E. Paczoska, Warszawa 2011, s. 135–152; tenże, *W krainie dźwięków, wzruszeń i rytmu. O wyborach i praktykach tłumaczeniowych Marii Konopnickiej – prolegomena historycznoliteracko-bibliograficzne*, [w:] *Konopnicka – raz jeszcze...*, dz. cyt., s. 347–386.

⁷ Zob. M. Konopnicka, *Szpital żydowski w Warszawie*, wstęp i oprac. D.M. Osiński, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2015, R. VIII (L), s. 525–569.

⁸ Zob. A. Zwolińska, *Warianty tekstu autorskiego a decyzje edytora. O edycji krytycznej dzieł Marii Konopnickiej (1915) Jana Czubka po ponad stu latach*, „Sztuka Edycji” 2021, nr 1, s. 77–82.

⁹ Zob. P. Bordzoł, *Konopnicka rozproszona. Rekonesans edytorski*, [w:] *Konopnicka – raz jeszcze...*, dz. cyt., s. 441–461.

jak próbę umieszczenia twórczości danego pisarza w nowych kontekstach, stworzenia określonego obrazu jego dorobku, a wreszcie pretekst i zachętę do kolejnego (a w niektórych przypadkach zapewne i pierwszego) kontaktu z jego twórczością – wszak, jak wskazuje sam Osiński w posłowie, „Nie ma [...] lepszej formy upamiętniania dziedzictwa i dorobku niż powroty do pisarzy” (s. 119). W przypadku omawianej edycji próba ta jest tym bardziej szczegółowa, że – jak podkreślają osoby zaangażowane w jej przygotowanie – każdy jej element przekłada się na obraz całości. Ocenie powinny zatem podlegać nie tylko decyzje edytorów (zasadzające się na selekcji tekstów, zasadach ich skracania czy kolejności prezentacji), lecz także wymiar wizualny książki (dobór ilustracji, układ typograficzny oraz okładka), a także wstęp i posłowie, łączące na swój sposób funkcje informacyjno-perswazyjne.

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że tom ten będzie stanowił kolejną próbę wpisania Konopnickiej w utarte schematy interpretacyjne. Uważne przyjrzenie się elementom składającym się na kształt książki pokazuje jednak miejsca pęknięć i sprzeczności, widocznych zarówno na płaszczyźnie treściowej, jak i kompozycyjnej. Konopnicka jawi się w tym tomie jako pisarka (nie tylko poetka, co szczególnie uwidacznia się dzięki szczęśliwej decyzji redaktorów o włączeniu także fragmentów jej prozy) o wielu twarzach, korzystająca z różnorodnych środków poetyckich oraz odwołująca się do różnorodnej tematyki.

Specyfika wyboru tekstów ujawnia się już na początku tomu. Teksty Konopnickiej zostały zebrane w trzech działach tematycznych, wymuszających na czytelniku rezygnację z odczytań chronologicznych na rzecz podejścia problemowego. Część pierwsza, *Pejzaże*, jedynie po części poddaje się charakterystyce Eweliny Rąbkowskiej ze wstępu, wskazującej, że ma zawierać „utwory tematyczne związane z opisem ojczystej przyrody, ale też z obrazami domu i krajobrazami mentalnymi” (s. 5). W lekturze tekstów (zarówno tych bardziej znanych, jak *Pieśń o domu*, jak i tych mniej obecnych w szerokim obiegu czytelnicznym, jak *Nasz świat* czy *Wstań, o dziecię...*) Konopnicka ukazuje się jako poetka wrażliwa na piękno przyrody, ale również szukająca okazji do wyrażenia uczuć patriotycznych, a zarazem zwracająca szczególną uwagę na wartości wspólnotowe (jak chociażby w znakomicie przedstawiającym proces rozszerzania się widzenia rzeczywistości wraz z dojrzewaniem jednostki wierszu *U okienka*).

Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że tytuł części drugiej, *Historie*, wierniej oddawałby jej charakter, gdyby zapisany został w liczbie pojedynczej – to historia Polski (zarówno pod względem prezentacji wydarzeń postrzeganych już przez samą Konopnicką jako historyczne, jak i tych, które nabierają takiego charakteru dopiero dla dzisiejszego czytelnika) wybija się w niej na plan pierwszy. Część ta zdominowana jest przede wszystkim przez teksty pochodzące ze *Śpiewnika historycznego* z 1905 roku (aż 11 z 21 tekstów). Wśród pozostałych znajdziemy zaś obszernie fragmenty poematów składających się na cykl *Z teki Grottgera* czy doskonale znaną każdemu Polakowi *Rotę*. Ta nadreprezentacja tekstów o czytelnym na pierwszy rzut oka przesłaniu, niosących ślady konkretnej sytuacji politycznej, w której powstały, wymusza odczytanie zgodnie z tym kluczem także tych tekstów, które mogłyby się oprzeć nadmiernej alegoryzacji. Najwyraźniejszy przypadek takiego kontekstowego profilowania lektury stanowiłby wybór fragmentów noweli *Lalki moich dzieci*. To znakomite studium dziecięcego

doświadczenia i przeżywania zabawy, odgrywania za jej pomocą rzeczywistości, ograniczone w wyborze niemal wyłącznie do opisu końcowej wojny Framużaków ze Szkatulakami (z pominięciem przedstawienia ich życia codziennego czy miejsca kobiet w obu grupach lalek), a do tego wtłoczone przez redaktorów tomu pomiędzy *A jak ciebie...* oraz *[A jak poszedł król na wojnę...]*, nieuchronnie poddaje się jednostronnej interpretacji, koncentrującej się na przyczynach upadku społeczności lalek, usuwając jednocześnie z widnokręgu same dzieci i ich perspektywę.

Najbardziej interesująca, a jednocześnie najdalsza od bogoojczyźnianego sztafażu okazuje się ostatnia część tomu pod tytułem *Widma*. Dominującym nastrojem w tej części okazuje się poczucie przemijania, wyrażane zarówno wprost w refleksji nad artefaktami śmierci w *Z cmentarzy* czy głęboko melancholijnych tekstach z podróży do Włoch, jak i w stanowiących kodę wyboru fragmentach z ostatniego tomu poetyckiego Konopnickiej (*Głosy ciszy*), w których poetka dochodzi do mistrzostwa panowania nad formą i syntetyczności myśli. Przełamanie nastroju dominującego w poprzednich częściach (zwłaszcza części II) pozwala na przypomnienie czytelnikom, że poezji Konopnickiej nie da się zamknąć w jednych ramach interpretacyjno-pojęciowych, co może stanowić zachętę do dalszego – tym razem samodzielnego – zgłębiania jej dorobku.

Całość wieńczy posłowie – a właściwie esej – *Powroty do Konopnickiej*, który należałoby czytać nie tyle jako podsumowanie idei tomu czy przybliżenie jego zamysłu, ile swego rodzaju programową propozycję nowego odczytania biografii Konopnickiej i jej twórczości, do którego niewątpliwie zachęca jej jubileusz. Choć uzasadnienia sensu wydania tomu oraz wskazanie jego miejsca na rynku pojawiają się już na samym wstępie szkicu, szybko okazuje się, że nie jest to jego prymarny sens. Celem Osińskiego wydaje się raczej konfrontacja z wizerunkiem Konopnickiej zakorzenionym w kulturze polskiej oraz próba rewindykacji, na ile umieszczanie jej na konkretnej pozycji wynika z właściwości literatury autorki *O krasnoludkach i o sierotce Marysi*, a w jakim stopniu bierze się ze stereotypizacji jej tekstów czy wręcz ich wykorzystywania przez różne środowiska (na co zwraca uwagę szczególnie przy okazji zawłaszczania *Roty*, będącej odzwierciedleniem nastrojów panujących w konkretnym czasie historycznym, przez środowiska nacjonalistyczne i ultrakonserwatywne; s. 128–129). Dlatego też badacz nie ogranicza się do umiejscowienia i omówienia tych tekstów, które w *Tam, w moim kraju...* zostały wykorzystane, lecz także przytacza obszernie passusy z korespondencji Konopnickiej, omawia jej strategie przekładowe czy poświęca wiele miejsca jej wrażeniom z podróży. Choć na pierwszy rzut oka tekst wydaje się chaotyczny, rychło okazuje się to tylko pozorem – stoi bowiem za nim zamysł pokazania twórczości Konopnickiej jako niemożliwej do zamknięcia w jednym eseju czy jednym tomie tekstów (a tym samym w jednym zestawie pojęć). Nieustannie powracająca u Osińskiego mantra o konieczności powrotu do Konopnickiej staje się wezwaniem dla samego czytelnika do podjęcia konfrontacji z jej dziełami już po odłożeniu *Tam, w moim kraju...* na półkę oraz zaproszeniem do samodzielnego odkrywania jej twórczości.

Wielowymiarowość eseju Osińskiego przeistacza się w gest wywrotowy także na tle pozostałych elementów samego tomu, w którym się znalazł, a zwłaszcza w zestawieniu z wyborami typograficznymi i ilustracyjnymi Janusza Górskiego, który zdecydował się na opatrzenie tekstów Konopnickiej zdjęciami i reprodukcjami XIX-wiecznych

wizerunków i symboli patriotycznych. Obrazki, hafty, przedmioty codziennego użytku wykorzystujące tę symbolikę w największym stopniu przyczyniają się do uproszczenia wizerunku Konopnickiej i sprowadzenia jej wyłącznie do bogoojczyźnianej retoryki. Choć Górski stara się w *Nocie o ilustracjach* wykazać innowacyjność swojego pomysłu, podkreślając rezygnację z wielokrotnie reprodukowanych w tym kontekście arcydzieł kształtujących zbiorową świadomość Polaków (np. drzeworytów Artura Grottgera czy obrazów Jana Matejki) na rzecz wizerunków tworzonych przez „zwykłych ludzi” (s. 153), koncepcja ta nie wydaje się dostatecznym usprawiedliwieniem tego wyboru. Zarówno obrazy Kossaka, jak i anonimowy haftowany malunek z wizerunkiem księcia Józefa Poniatowskiego (strona nienumerowana), choć wykorzystują odmienne środki artystycznego wyrazu i stanowią dowód różnej świadomości artystycznej swoich twórców, w obu tych kontekstach służą temu samemu celowi. W konsekwencji przyczyniają się do zawężenia wizerunku Konopnickiej, postrzeganej zresztą przez Górskiego wyłącznie jako autorkę wierszy „prostych, pełnych uczuć”, które „przemawiały do każdego”.

Narzuca się w tym miejscu pytanie: czy profilowanie sposobu lektury tekstów danego twórcy w ramach wyboru jego dzieł samo w sobie jest czymś złym? Odpowiedź może przynieść porównanie *Tam, w moim kraju...* z innym wydanym w tym samym roku wyborem wierszy Konopnickiej – „*Wszystkim krzywdom ziemi*”. *Sprawiedliwość*¹⁰. Przygotowana przez Elżę Kącką, a wydana przez Universitas antologia mieszcząca w sobie wiersze Konopnickiej i wybrane komentarze do jej twórczości nie stawia sobie za cel odsłonięcia wszystkich kart twórczości autorki *O krasnoludkach i o sierotce Marysi*, ale ma na celu wydobyć siłę głosu poetyckiego Konopnickiej. Poetka przemawia tutaj jako osoba przejęta krzywdą ludzką i jawnie sprzeciwiająca się wszelkiej niesprawiedliwości, a jednocześnie zdolna do wyrażenia swej postawy życiowej za pomocą szerokich środków artystycznego wyrazu – od melancholii, przez zjadliwą ironię (*Sobotni wieczór*), aż po krzyk rozpacz i oburzenia (*Do braci Zmartwychwstańców*). Temu samemu celowi służy wybór komentarzy z różnych epok dotyczących twórczości Konopnickiej (autorstwa Henryka Sienkiewicza, Pawła Hertz, Magdaleny Piekary i Mieczysława Rydzewskiego). Pomysł przedstawienia takiego właśnie obrazu twórczości Konopnickiej jednak – w odróżnieniu od tomu Skowery i Niewieczera – jest jasny dla czytelnika od samego początku. *Tam, w moim kraju...* w swym niezdecydowaniu wydaje się w porównaniu z wyborem Kąckiej głosem zbyt nieśmiałym i zbyt często popadającym w bezpieczne, utarte koleiny.

Z edytorskiego punktu widzenia warto również podkreślić, że mając na uwadze odbiorcę docelowego tomu, którym nie jest czytelnik profesjonalny, niemal całkowite pominięto informacje, które mogłyby zaburzyć możliwość bezpośredniego kontaktu z tekstami Konopnickiej. Wskazówki bibliograficzne ograniczone zostały jedynie do zamieszczonego na końcu tomu *Wykazu źródeł*, który jednak nie odsyła do konkretnych adresów bibliograficznych poszczególnych tekstów, ale stanowi jedynie wypis wydań, z których korzystano podczas przygotowywania tomu. W połączeniu z brakiem informacji o podstawie wydania przy poszczególnych utworach sprawia, że czytelnik

¹⁰ M. Konopnicka, „*Wszystkim krzywdom ziemi*”. *Sprawiedliwość*. Wiersze, oprac. i wstęp E. Kącka, Kraków 2022.

zmuszony jest do porzucenia chronologicznego oglądu na twórczość Konopnickiej na rzecz układu problemowego. Edytorzy starali się przy tym korzystać z pierwszych wydań książkowych (pomijając – z wyjątkiem *Roty* – pierwodruki prasowe), niemal całkowicie rezygnując z odwoływania się do edycji krytycznej Czubka. Wszystkie teksty zostały jednak zmodernizowane zgodnie z regułami współczesnej polszczyzny (mimo że dokładny zakres ingerencji nie został podany). Chęcią zachowania przejrzystości tomu nie sposób jest za to usprawiedliwić rezygnacji z jakiegokolwiek aparatu krytycznego czy przypisów (poza tymi wprowadzonymi przez samą Konopnicką). Choć zbyt obszerny aparat krytyczny mógłby stanowić barierę dla czytelnika-nieprofesjonalisty, to już np. brak tłumaczenia cytatów z języka francuskiego w *Morze odeszło* czy pominięcie kontekstu historycznego w niektórych tekstach mogą przyczynić się do zmniejszenia zrozumiałości zarówno samych tekstów, jak i kontekstu, w jakim powstały.

Tam, w moim kraju, w dalekiej stronie wydaje się wyborem frapującym, stanowiącym wyraz walki rozmaitych, niemal sprzecznych tendencji w kształtowaniu obrazu Konopnickiej. Z jednej strony w większości tekstów oraz w szacie graficznej wyraźnie przebija się tradycyjny, konserwatywny wizerunek Konopnickiej jako poetki głęboko zaangażowanej w sprawy patriotyczne, uderzającej w bogoojczyźniane nuty, które choć stanowią wyraźne odzwierciedlenie swojego czasu, niekoniecznie muszą przemawiać do dzisiejszego czytelnika. Każdej części składowej tomu, która przyczyniłaby się do takiego zasufladkowania wizerunku Konopnickiej, odpowiada jednak taki jego element, który przeczy temu obrazowi – i to zarówno na poziomie selekcji tekstów (np. fragmenty z *Głosów ciszy* obok *Roty*), jak i elementów towarzyszących utworom literackim (zwłaszcza na płaszczyźnie porównania wyboru ilustracji i najważniejszych tez posłowia). Owo wewnętrzne rozdarcie tomu mimowolnie, lecz wyraźnie podkreśla istotny fakt – nieprzystawalność twórczości Konopnickiej do żadnych z góry wyznaczonych ram oraz jej wielowymiarowość, niepozwalającą na zamknięcie jej w żadnym wyborze. Choć zatem padająca w posłowniu teza Osińskiego, że *Tam, w moim kraju...* „umożliwia lekturę niezaplanowaną i niewymuszoną” (s. 120) tekstów Konopnickiej, wydaje się postawiona nieco na wyrost, to jednocześnie pokazuje, że lektura taka jest potrzebna i konieczna. Dlatego tom ten może odnaleźć swoje miejsce na rynku wydawniczym jako początek samodzielnego, owocnego odkrywania Konopnickiej jako pisarki.

Bibliografia

- Budrewicz T., *O jubileuszach*, [w:] *Upominki od narodu. Jubileusze, rocznice, obchody pisarzy*, red. T. Budrewicz, P. Bukowski, R. Stachura-Lupa, Żarnowiec 2010, s. 5–14.
- Czas pozytywistek: konferencja naukowa*, Muzeum HERstorii Sztuki, <https://muzeumherstoriiisztuki.org/czas-pozytywistek-konferencja-naukowa/> [dostęp: 31.08 2023]].
- Galos A., *Polskie uroczystości ku czci ludzi kultury na tle obchodów rocznicowych na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Upominki od narodu. Jubileusze, rocznice, obchody pisarzy*, red. T. Budrewicz, P. Bukowski, R. Stachura-Lupa, Żarnowiec 2010, s. 15–31.
- Konopnicka – raz jeszcze*, red. M.J. Olszewska, Warszawa 2022.
- Konopnicka M., *Szpital żydowski w Warszawie*, wstęp i oprac. D.M. Osiński, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2015, R. VIII (L), s. 525–569.

- Konopnicka M., *„Wszystkim krzywdom ziemi”. Sprawiedliwość. Wiersze*, oprac. i wstęp E. Kącka, Kraków 2022.
- Osiński D.M., *O samotności wbrew samotności – Konopnicka i Orzeszkowa w miniaturze (proza)*, [w:] *Dwie gwiazdy, dwie drogi. Konopnicka i Orzeszkowa – relacje różne*, red. E. Ihnatowicz, E. Paczoska, Warszawa 2011, s. 135–152.
- Osiński D.M., *W krainie dźwięków, wzruszeń i rytmu. O wyborach i praktykach tłumaczeniowych Marii Konopnickiej – prolegomena historycznoliteracko-bibliograficzne*, [w:] *Konopnicka – raz jeszcze*, red. M.J. Olszewska, Warszawa 2022, s. 347–386.
- Pastwa R.J., *Obchody roku Marii Konopnickiej w Żarnowcu*, „Colloquia Litteraria” 2022, z. 2, s. 199–210.
- Zwolińska A., *Warianty tekstu autorskiego a decyzje edytora. O edycji krytycznej dzieł Marii Konopnickiej (1915) Jana Czubka po ponad stu latach*, „Sztuka Edycji” 2021, nr 1, s. 79–82.